



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUŚ**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Kultura i sztuka jako narzędzie / przestrzeń edukacji w obszarze zróżnicowania kulturowego

**Author:** Teresa Wilk

**Citation style:** Wilk Teresa. (2016). Kultura i sztuka jako narzędzie / przestrzeń edukacji w obszarze zróżnicowania kulturowego. W: A. Rzymelka-Frąckiewicz, T. Wilk (red.), "Edukacja, kultura, sztuka - spoistość a integracja" (S. 115-133). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

# Kultura i sztuka jako narzędzie / przestrzeń edukacji w obszarze różnicowania kulturowego

TERESA WILK

Katedra Pedagogiki Społecznej, Wydział Pedagogiki i Psychologii,  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Wprowadzenie

„Gdyby charakteryzować społeczeństwa poszczególnych epok, dostrzeżemy cały repertuar czynników różnicujących jak i tych, które były i nadal są wartością wspólną, stałą, towarzyszącą kolejnym okresom historycznym. Tymi wartościami, w pewnym zakresie różnicującymi, ale równocześnie stale obecnymi na każdym etapie życia, chociaż w zróżnicowanym wymiarze, były i są kultura i sztuka.

Analizując historię społeczeństw, zarówno w perspektywie filozoficznej jak i socjologicznej, dostrzegamy, iż to, co zdecydowanie je łączy, pozwala na sprawną organizację i rozwój, to kultura”<sup>1</sup>. Zatem kultura i sztuka pełniły i pełnią funkcję zarówno integrującą jak i różnicującą poszczególne społeczeństwa w kolejnych epokach. Próba określenia swoistej dominacji integracji nad różnicowaniem byłaby dość trudna, nie tylko z uwagi na zakres zjawisk w danych okresach, ale także z uwagi na dwoistość postrzegania określenia *różnicowanie*, które, w zależności od przekonań, postaw, prezentowanych wartości czy wiedzy jednostki / grup społecznych, a także zewnętrznych uwarunkowań, może być postrzegane jako kategoria negatywna, utrudniająca wzajemną komunikację i społeczne funkcjonowanie, jak również ze wszech miar pozytywna, kreująca możliwości szerszego poznania i doświadczenia odmienności, która może być spoiwem społeczności reprezentującej odmienne wzorce.

---

<sup>1</sup> T. WILK: *Szkola jako instytucja, przestrzeń, misja, wartość, zadanie, możliwości, instrument...*, czyli o potrzebie tworzenia szkoły zorientowanej na przyszłość. *Kultura i sztuka jako źródła wsparcia i rozwoju*. W: *Współczesna szkoła w następstwie przemian społeczno-kulturowych. Studia i refleksje socjopedagogiczne*. Red. A. RZYMEŁKA-FRĄCKIEWICZ. Toruń, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2014, s. 23.

Nie podejmując zatem rozważań w tym zakresie, należy pamiętać, że oprócz kultury i sztuki los kolejnych pokoleń warunkowały w kontekście historycznym coraz istotniejsze czynniki takie jak: industrializacja, rozwój nowych technologii, informatyzacja, demokratyzacja, globalizacja, migracja, intensyfikacja ruchów społecznych będących konsekwencją niezadowolenia między innymi z sytuacji ekonomicznej czy społecznej, wzmożenie ruchów na tle etnicznym i rasowym, a także eskalacja dążeń i przekonań religijnych. Wydawać by się mogło, że rozwój cywilizacji, postęp naukowy, wzrost poziomu edukacji, globalizacja przestrzeni społecznej, sprzyjać będą tworzeniu płaszczyzny porozumienia i budowaniu dobrej przestrzeni życia. Tymczasem współczesność dostarcza coraz więcej przykładów zjawisk świadczących, że życie w zróżnicowanej kulturowo przestrzeni nader często rodzi wiele konfliktów (o różnorodnym podłożu); konfliktów ukazujących niedostatek dotychczasowych zabiegów edukacyjnych. W tym kontekście jawi się pilna potrzeba redefinicji metod i form edukacji, kierowanej do wszystkich grup wiekowych, realizowanej zarówno przez szkołę jak również przez inne instytucje kulturalne i społeczne, które będą chciały i umiały zastosować takie metody i formy działania w najwyższym stopniu umożliwiające *oswajanie* rzeczywistości wielokulturowej, której rozwojowi nie sposób zatrzymać.

Owej redefinicji form i metod edukacyjnych upatruję w kulturze i sztuce, które towarzyszą procesom edukacyjnym od wieków, jednakże moim zdaniem aktualnie występują w znacznie ograniczonym zakresie, chociaż ich możliwości są znaczące. Nowa rzeczywistość, w opinii wielu tak niedoskonała, wymaga zaproszenia kultury / sztuki – do edukacji – nie tylko okazjonalnego, kierowanego do określonych grup społecznych, ale jej upowszechnienia w takim stopniu by ich treści, a także przesłania mogły być odczytane przez każdego, niezależnie od narodowości, religii, wieku czy statusu społeczno-ekonomicznego.

Zróżnicowanie kulturowe czy wielokulturowość, można określić jako obecność i współistnienie wielu kultur na określonej przestrzeni geograficznej. „Temu istnieniu może jednak towarzyszyć silny dysonans poznawczy, wyrażający się egzystowaniem w izolacji społecznej i całkowitym brakiem zainteresowania odmiennymi kulturami aż do budowania jedności narodowej i nowego typu tożsamości obywatelskiej z zachowaniem zasad wolności i równości kultur”<sup>2</sup>.

Dualizm postaw, jakie konstytuuje różnorodność kulturowa w dobie obecnej, niesie ze sobą pozytywne i negatywne konsekwencje, które wymagają odpowiedzialnych i świadomych działań. Słusznie zauważa Jerzy Nikitorowicz: „Wobec ożywienia i wzrostu nacjonalizmów, fanatyzmu, ksenofobii, megalomanii, ujawniającej się agresji, dyskryminacji i terroryzmu można wskazywać na wiele istotnych zadań edukacyjnych kształtujących się społeczeństw wielokulturowych”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> J. NIKITOROWICZ: *Wielokulturowość*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 7. Red. T. PILCH. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2008, s. 95.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 100.

Wśród owych zadań edukacyjnych priorytetową rolę winna pełnić edukacja przez kulturę i sztukę, która nie może być współcześnie aktem dobrowolności, przejawem chwilowej refleksji, ale uświadomioną potrzebą zorientowaną na bezpieczeństwo w zróżnicowanym kulturowo świecie.

„Kultura przekształca się w przestrzeń wielkiego eksperymentu, w ramach którego powstają dziś nie tylko dzieła, lecz także nowe formy życia społecznego, gospodarczego i politycznego”<sup>4</sup>. Przywołana myśl nasuwa wiele pytań, takich jak: Czy – jako społeczeństwo – mamy świadomość powagi tego eksperymentu? Czy chcemy i potrafimy w nim aktywnie uczestniczyć? Czy mamy świadomość, komu i czemu owa aktywność ma służyć oraz jakie będą jej konsekwencje?

Pytania wydają się w pełni zasadne, zważywszy różnorodność interpretacyjną wielu pojęć i zdarzeń, oraz szerokie konteksty ich ujmowania zwłaszcza w perspektywie praktycznej. Sam termin *kultura* przywołany w zacytowanym fragmencie, odnosi się zarówno do pewnej zintegrowanej całości przestrzeni życia człowieka, wyznaczając jego społeczną egzystencję napełnioną zjawiskami, wartościami, normami, obyczajami oraz materialnymi przedmiotami służącymi mu do codziennego funkcjonowania, jak również to określenie populacji posiadającej własną tożsamość i wskaźniki identyfikacji wyzwalające poczucie odrębności kulturowej. Ów termin to także dla wielu pojęcie identyfikowane ze *sztuką*, pojmowaną jako specyficzna forma aktywności człowieka. Tożsame postrzeganie kultury i sztuki nie musi być odczytywane pejoratywnie, wszelako warto pamiętać, że sztuka jest elementem, obszarem kultury stanowiącym zbiór dzieł wybitnych twórców i artystów uznanych i honorowanych w kolejnych stuleciach w obrębie rozmaitych dziedzin: muzyki, plastyki, literatury, teatru czy filmu. Jest zatem sztuka pojęciem o zdecydowanie węższym i określonym zakresie aktywności jednostki niż kategoria kultury.

Nie wdając się w tym miejscu w pogłębione analizy teoretyczne dotyczące wzajemnych relacji między kulturą i sztuką, dalsze rozważania pragnę poświęcić aspektom odmienności kulturowej wymiarze globalnym oraz próbom jej oswajania przez edukację w zakresie kultury i sztuki.

## **Zróżnicowanie kulturowe – zagrożenia / lęk w dobie globalizacji**

Właściwie trudno współcześnie wyobrazić sobie jakiekolwiek analizy zjawisk społecznych bez zastosowania pojęcia: *globalizacja vs. globalny*. W większości przypadków – jak można sądzić – nie jest to konsekwencja swoistej mody na

<sup>4</sup> E. BENDYK: *Dziel (się) i twórz*. „Polityka” 2011, nr 15, s. 86.

używanie danego terminu, lecz bardziej świadomość, iż zjawisko / proces nim określany, dotyczy obecnie niemal wszystkich sfer aktywności człowieka na każdym kontynencie, a rozwój technologii i nauki przyczynia się do jego rozprzestrzeniania się i „ukorzenia”.

Dostrzegając wieloznaczność, różnorodność oraz uniwersalność owego pojęcia w dobie obecnej, można powiedzieć, że jest to tendencja do homogenizacji w skali światowej wartości kulturowych, cywilizacyjnych i etycznych, a nie tylko ekonomicznych<sup>5</sup>. W tym kontekście dorobek poszczególnych społeczeństw (państw) można traktować jako ogólnoswiatowe dziedzictwo kulturowe.

Procesy globalizacyjne zorientowane na rozwój i upowszechnienie nowych technologii służących coraz większej liczbie osób, warunkując ich holistyczny rozwój, wytwarzają jednocześnie produkt uboczny, jakim są niepokojące zjawiska społeczne, przed którymi coraz trudniej się uchronić. Z jednej strony globalizacja jawi się jako znacząca „atrakcja” dająca niemal nieograniczone możliwości, z drugiej zaś, ujawnia szereg niepokojów. Wobec powyższych warto przywołać refleksje Zygmunta Baumana, który zauważa, że wbrew pozorom proces globalizacji nie ujednolica społeczności, wręcz przeciwnie – zwiększa podziały pomiędzy nimi. Globalizacja bowiem wytworzyła elity funkcjonujące w „centrum”, korzystające z dóbr cywilizacyjnych, natomiast część społeczeństwa została pozbawiona możliwości decyzyjnych i realizuje swoje życie na „peryferiach”<sup>6</sup>.

Ujmując, że globalizacja jest składnikiem kultury, elementem konstruującym jak i konstruowanym przez nią, Roland Robertson proponuje cztery obszary – porządku globalnego:

Pierwszy to „Globalny Gemeinschaft I” Świat jest tu postrzegany jako bogata mozaika zamkniętych, odgraniczonych wzajemnie wspólnot albo unikalnych i egalitarnych, albo – co prawda – wyższych i niższych w rozwoju kulturowym, ale wzajemnie izolowanych i nie mających aspiracji do podporządkowania odmiennych od siebie. [...] Jest wyrazem sprzeciwu wobec odmiennych realiów uniformizacji kultury. [...]

Drugi obraz to „Globalny Gemeinschaft II”. Jest to idea ogólnoludzkiego konsensusu wokół pewnych wspólnych wartości i ideałów. [...] Takie przesłanie niosą chrześcijańska idea królestwa Bożego na ziemi [...]. W dziedzinie świeckiej takie ogólnoludzkie aspiracje wyrażają ruchy pokojowe czy ekologiczne, a także ruch praw człowieka.

Wizja trzecia to „Globalny Gesellschaft I”, a więc mozaika suwerennych, niezależnych państw narodowych powiązanych silnymi, wzajemnymi więzami kooperacyjnymi w dziedzinie ekonomii, polityki, kultury. [...] W wersji egalitarnej widzi się uczestniczące państwa jako równych partnerów zaangażowanych we wzajemnie korzystną wspól-

<sup>5</sup> S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie Muza, 1997.

<sup>6</sup> Z. BAUMAN: *Globalizacja*. Warszawa, PIW, 2000.

pracę. W wersji hierarchicznej uznaje się istnienie wiodącego mocarstwa czy mocarstw, które nie ingerując w wewnętrzne sprawy innych krajów, biorą na siebie powinność utrzymania światowego porządku. [...].

Wizja czwarta „Globalny Gesellschaft II” przewiduje zanik państw narodowych i unifikację najpierw regionalną, a później globalną pod egidą wspólnej organizacji politycznej czy ponadnarodowego rządu światowego. Najsilniejsze wysiłki w kierunku przybliżenia takiej wizji pojawiły się w Europie [...]<sup>7</sup>.

Zapewne daleko jeszcze do pełnego w wymiarze światowym urealnienia wizji Robertsona, jednakże przykład Europy wskazuje, że to, co wydawało się kilka dekad temu nierealne, może się spełnić. Zanim to jednak nastąpi – jeśli w ogóle – to diagnozując niepokojące zjawiska w przestrzeni lokalnej czy międzynarodowej, wyrażające się lękiem przed *Obcym* / *nieznanym* warto podjąć próbę oswojenia współczesnej, coraz powszechniej wielokulturowej codzienności poprzez jej poznanie i diagnozę oraz sformułowanie propozycji tworzących realne szanse kreowania wspólnej przestrzeni warunkującej możliwość realizacji indywidualnych i grupowych potrzeb zarówno w obszarze poszczególnych krajów jak i w perspektywie międzynarodowej.

Przywołana tu kategoria *Obcego* / *nieznanego* nie odnosi się jedynie do osoby, to także zdarzenie, sytuacja, której nie znamy, nie rozumiemy i nie potrafimy zaadoptować / przyjąć. Kategoria ta, nie musi odnosić się do odmienności natury etnicznej, religijnej, kulturowej, narodowościowej czy rasowej. *Obcym* może być reprezentant tego samego narodu, lecz realizujący styl życia w znaczący sposób odbiegający od „upodobań” społecznych, wyznający odmienne od powszechnie akceptowanych wartości i zasady. Niekiedy wystarczy sama odmienność (inność), by być postrzeganym jako osoba *Obca* i doświadczać *obcości*.

Owa *inność* implikująca lęk, niepokój w perspektywie współczesnej codzienności odnosi się zasadniczo do identyfikowalnych różnic etnicznych, rasowych, religijnych i kulturowych, które często manifestowane są już samym wyglądem, strojem, jego kolorem i formą czy fryzurą. Niewiedza, brak świadomości bardzo często w środowiskach lokalnych generuje postawy wrogości i niechęci wobec tej odmienności, wobec poszczególnych osób i narodowości.

Coraz częściej identyfikowana, w przestrzeniach nie tylko rodzimych środowisk, odmienność / różnorodność wyrażająca się w postawach jednostek / grup, regulacjach prawnych, normach moralnych, sytuacjach i przedsięwzięciach, a nade wszystko w bezpośrednich relacjach społecznych, winna stanowić asumpt powszechnej refleksji wobec codziennego życia w perspektywie jutra. Weryfikację postaw, uprzedzeń, stereotypów, prezentowanych nadal jakże często wobec wszelkiej odmienności, należy przyjąć za zadanie priorytetowe. Uwzględniając

---

<sup>7</sup> A. RADZIEWICZ-WINNICKI: *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008, s. 217–218.



fakt, że w dotychczasowej historii, nigdy nie doświadczaliśmy – jako cywilizacja ogólnoludzka, a także jako reprezentanci poszczególnych krajów – na taką skalę ruchów migracyjnych powodowanych względami ekonomicznymi, politycznymi, religijnymi czy kulturowymi. Tym bardziej że – jak wskazują prognozy demograficzne, ekonomiczne i społeczne – zjawisko to będzie się nasilać, a zatem bierność, trwanie „za kulisami” rzeczywistości może w dalszej perspektywie skutkować wieloma konfliktami o nieobliczalnych konsekwencjach. Aby sprostać wyzwaniom współczesności trzeba „stanąć na scenie”, odważnie i świadomie podjąć działania zorientowane na bezpieczne współistnienie, a nie biernie akceptować istniejącą rzeczywistość. W tym kontekście doskonale odnajduje się potrzeba / idea międzykulturowego dialogu – tak często podkreślana przez reprezentantów edukacji międzykulturowej (T. Lewowicki, J. Nikitorowicz i inni) – który implikuje porozumienie, współdziałanie i kształtowanie wzajemnego szacunku.

Realia współczesności z rozprzestrzeniającą się wielokierunkową globalizacją wraz z jej pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami Zygmunt Bauman nazywa światem „płynnej nowoczesności”, który, jak dodaje: „zamieszkujemy wspólnie: ja i wy...”<sup>8</sup>. Nazywa go płynnym, bo podobnie jak płyn nie jest nieruchomy i nie zachowuje jednego kształtu.

Wszystko lub niemal wszystko w naszym świecie zmienia się: mody, którym ulegamy, i przedmioty, którym poświęcamy uwagę [...], rzeczy, o których marzymy i których się lękamy, rzeczy, których pożądamy i które budzą naszą niechęć, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokojem. Zmieniają się także warunki, w jakich żyjemy, pracujemy i próbujemy planować naszą przyszłość [...]. Okazuje do pomnażania szczęścia i groźne zapowiedzi nieszczęścia zjawiają się i znikają, nadciągają i umykają, na ogół zbyt szybko i zwinnie, abyśmy mogli w jakiś rozsądny i skuteczny sposób pokierować ich biegiem, kontrolować czy przewidywać ich ruchy<sup>9</sup>.

Trudno nie zgodzić się z refleksją znakomitego socjologa, wszelako warto podjąć wysiłek zorientowany na stworzenie warunków, przestrzeni umożliwiającej realizację wspólnego bezpiecznego jutra, nawet bardzo nieprzewidywalnego.

J.-P. Sartre użył kiedyś określenia: „Piekło to są inni”<sup>10</sup>, sugerując jakoby człowiek pozostający sam, realizując swoje życie, siebie i swoje sprawy czyni centrum. Jeżeli natomiast w naszej samotnej dotychczas przestrzeni pojawi się *Inny / Obcy*, to fakt ten rodzi konflikt. Dzieje się tak dlatego, ponieważ osoby te

<sup>8</sup> Z. BAUMAN: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2011, s. 5.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 5–6. Zob. Z. BAUMAN: *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa, Narodowy Instytut Audiowizualny, 2011.

<sup>10</sup> J.-P. SARTRE: *Dramaty. Muchy; Przy drzwiach zamkniętych; Ladacznica z zasadami; Niekrasow*. Warszawa, PIW, 1956, s. 176.

chcą siebie wzajemnie uprzedmiotowić, wskazać hierarchię ważności czy wreszcie chcą podporządkować sobie daną osobę. I nie chodzi tu o całkowite, w pełni świadome panowanie nad innym to raczej chęć panowania nad wolnością i decyzywnością. Sytuacje wzajemnego uprzedmiotowienia, często wbrew woli jednostki, stają się jednak społecznym faktem, regulującym wzajemne stosunki<sup>11</sup>.

Czy rzeczywiście w zetknięciu odmienności / różnorodności musi pojawiać się konflikt? Zapewne nie, przecież spotykające się *strony* – jak można sądzić – w podobnej mierze odczuwają różnice, odmiennosc powodujące lęk przed nieznanym. Jednak to właśnie lęk jest podstawą narastania konfliktu. A zatem poznanie i zaakceptowanie odmienności wydaje się być najlepszym źródłem szeroko pojmowanej profilaktyki oraz budowania konstruktywnego i satysfakcjonującego współistnienia. Warto nauczyć się dostrzegać korzyści płynące z doświadczania odmienności, innych kultur, nauczyć się czerpać z globalnych rozwiązań i lokalnych przykładów – także tych historycznych – ukazujących sprawne wspólne funkcjonowanie reprezentantów społeczeństw o nierzadko bardzo odmiennych losach historycznych i przestrzeniach kulturowych<sup>12</sup>.

Taka rzeczywistość dziś nam towarzyszy, jesteśmy jej kreatorami, nawet jeżeli tylko w pewnym wymiarze i pośrednio, jesteśmy jej konsumentami, nawet jeżeli nie wszystko nas satysfakcjonuje. Zygmunt Bauman zauważa, że „straciliśmy kontrolę nad światem, który sam stworzyliśmy. To oznacza koniec nowoczesnego myślenia i nowoczesności”<sup>13</sup>. Jakie działania zatem podjąć, by przyszłość była perspektywą bardziej bezpieczną i przyjazną? Kategorią podstawową w dążeniu do osiągnięcia bezpiecznego *jutra* jest *chęć* wprowadzenia zmian w sposobie myślenia, postrzegania i działania.

Sygnalizowana w tytule *edukacja przez kulturę i sztukę* może i powinna się realizować przez poszukiwanie tego, co łączy – jak mówił Józef Szajna – dialog, uniwersalizm, wspólne jutro, oraz poprzez szukanie rozwiązań, które, zachowując pamięć historyczną, będą umiały wydobyć dobro z przeszłości<sup>14</sup>.

Przez wieki zachowania człowieka, przynajmniej w kulturze chrześcijańskiej, wyznaczał Dekalog. Dokonujące się przemiany w ciągu stuleci implikowały konieczność wprowadzenia zmian w jego zapisach. Pewne działania podjęto w 1993 roku podczas Międzynarodowego Kongresu Religii w Chicago, w czasie obchodów 400-lecia odkrycia Ameryki przez Kolumba. Sformułowano tam i ogłoszono „Deklarację globalnej etyki», wychodzącą z przeświadczenia, że ra-

<sup>11</sup> T. GADACZ: *Historia filozofii XX wieku*. T. 2. Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2009, s. 477.

<sup>12</sup> T. WILK: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.

<sup>13</sup> Z. BAUMAN: *Nowy nieład światowy*. Rozmowa z Jackiem Żakowskim. „Polityka” 2010, nr 51, s. 34.

<sup>14</sup> J. SZAJNA: *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru – 27 marca 2007*. ITI 2007.



tunkiem dla oszałałego z nienawiści i konfliktów globalnych świata jest uniwersalny, globalny kodeks moralny<sup>15</sup>. Współtwórcą i redaktorem wspomnianego dokumentu był Hans Kung, według którego uzasadnieniem dla sformułowania czterech norm moralnych było zagrożenie dla istnienia ludzkiego świata, jego katastrofalna perspektywa. Deklaracja zaczynała się od słów: „Świat jest w agonii. Agonia jest tak wszechogarniająca i nagła, że trzeba natychmiast podjąć wysiłek, aby poznać przejawy i głębię tej tragedii. Pokój się nam wymyka... [...]. Deklaracja nie zmierza do ustanowienia jednej religii bądź wspólnej ideologii. Jej celem jest »zobowiązanie« ludzkości, podzielonej i różnorodnej do »zgody« na pewien zespół wartości i zasad, które są jednakowo ważne dla wszystkich ponad wszelkimi podziałami”<sup>16</sup>.

Normy – zobowiązania dla ludzkości na dziś i na przyszłość – przyjęły następującą formę:

- „1. Zobowiązanie do kultury nieagresji i szacunku do życia.
2. Zobowiązanie do kultury solidarności i sprawiedliwego ekonomicznego porządku.
3. Zobowiązanie do kultury tolerancji i życia w prawdzie.
4. Zobowiązanie do kultury równych praw i partnerstwa między mężczyznami i kobietami”<sup>17</sup>.

Tadeusz Pilch odnosząc się do przytoczonych zobowiązań słusznie zauważa, że: „Kultura pokoju, tolerancji, sprawiedliwości i równości prowadzi do etyki współistnienia, etyki współdziałania i etyki więzi międzyludzkich. Pokój, tolerancja, sprawiedliwość i równość to wyeliminowanie ze świata uczuć i zachowań człowieka – nienawiści, fanatyzmu, nietolerancji, niesprawiedliwości, agresji, egoizmu”<sup>18</sup>.

Tadeusz Gadacz w rozmowie z Jackiem Żakowskim o filozofii życia, umiejętności i odpowiedzialności zauważa, że: „Nie ma ucieczki od wzięcia na siebie odpowiedzialności. Nawet Bóg jej z człowieka nie zdejmie. Sartre pisze: »czy Bóg istnieje, czy nie, to nie jest nasza sprawa«. Nie możemy zrzucić odpowiedzialności ani na Opatrzność, ani na reguły moralne”<sup>19</sup>.

Pozostaje nam odpowiedzialność indywidualna za siebie, wyrażająca się określoną postawą, kodeksem moralnym, systemem wartości regulującym nasze zachowanie, a także świadomością istnienia w grupie społecznej, środowisku pełnym odmienności, co nakreśla potrzebę akceptacji, tolerancji i wsparcia. Do-

---

<sup>15</sup> T. PILCH: *Refleksje wokół „modernizacji” edukacji*. W: *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society*. Red. E. SYREK. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010, s. 263.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>19</sup> T. GADACZ: *Iść po ziemi i po niebie*. Rozmowa z Jackiem Żakowskim. „Polityka” 2011, nr 17, s. 19.

strzeżenie drugiego człowieka w jego rzeczywistości, postawa otwartości, tolerancji to wyraz odpowiedzialności i szacunku.

Uwzględniając dynamiczny proces rozprzestrzeniania się odmienności, nie tylko w aspekcie kulturowym, T. Gadacz, przywołuje własne refleksje, które warto, zwłaszcza w dobie wzmożonej migracji, zaszczerpić i wdrożyć, usprawniając tym samym społeczną egzystencję:

- „Całe życie trzeba się uczyć życia;
- Nie wybieramy sobie czasu, miejsca, okoliczności;
- Lepiej nam służy dążenie niż spełnienie;
- Człowiek żyje, by być dobrym”<sup>20</sup>.

Wspomniane myśli w pełni wpisują się w kontekst wielokulturowego współistnienia, którego pomyślność warunkowana jest świadomością odmienności kulturowej, różnorodności tożsamościowej, kulturą wzajemnego zaufania i szacunku.

Jedną z podstawowych cech określających *inność* / *odmienność* jednostki jest jej tożsamość, która, jak zauważa Zbyszek Melosik, bywa różnorodnie postrzegana. Jedni traktują „tożsamość w kategoriach ostateczności, nieodwracalności, esencjonalności. Nie dostrzegają oni prowizorycznego, ambiwalentnego i dynamicznego charakteru tożsamości. Traktują ją jako daną i zadaną”<sup>21</sup>. Inni twierdzą, że „tożsamość jest wynikiem splotu nieskończenie wielu okoliczności, wydarzeń i spotkań z ludźmi, cytatów i książek, wyjazdów do różnych krajów i »krytycznych incydentów«, które przerywały dotychczasowy rytm mojego istnienia. Jestem taki, jaki jestem, nie dlatego, że zostało to już wcześniej zdefiniowane czy zdeterminowane. [...] Moje geny uzyskały sens dopiero w trakcie interakcji z warunkami i wpływami społecznymi”<sup>22</sup>. Przywołane wyżej drugie stanowisko jest bliskie moim odczuciom. Niektóre elementy budujące tożsamość stanowią pewną jej konstrukcję, ośnowę, jednak napełnianie jej treścią, rozwijanie i uzupełnianie dokonuje się, a czasami zmienia, w trakcie nieustannych oddziaływań społecznych doświadczanych w perspektywie całego życia.

Wspomniany aspekt odmienności w obszarze tożsamości odnosi się do szerokiej (lokalnej i globalnej) przestrzeni, w której funkcjonują obok siebie, pracując w tych samych firmach, realizując własne scenariusze życiowe w tych samych obszarach, jednostki reprezentujące różne narodowości, kulturę, rasę oraz przeszłość historyczną, a która jeszcze nie tak dawno diametralnie je różniła. Teraźniejszość, wspólnota interesów, zmiana sposobu myślenia, świadomość społeczna, wreszcie potrzeba pokojowego tworzenia rzeczywistości spowodowały istotne przeobrażenia umożliwiające współistnienie na wielu płaszczyznach aktywności człowieka. Pomimo powszechnej globalizacji, nadal udaje się zachować odrębność narodową, etniczną, kulturalną czy religijną.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Z. MELOSİK, T. SZKUDLAREK: *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2003, s. 58.

<sup>22</sup> Ibidem.

Warto pamiętać – na co zwraca uwagę Jerzy Nikitorowicz – że: „Droga do uczestnictwa w kulturze europejskiej i planetarnej prowadzi poprzez przeżycie własnej tożsamości i stąd potrzeba udzielenia społecznościom regionalnym wielorakiej pomocy w procesie wdrażania dostrzegania inności, rozwijania własnej tożsamości poprzez komunikację z innymi i w toku tej komunikacji wzajemnego wzbogacania kulturowego”<sup>23</sup>.

Kolejną kategorią wyznaczającą pokojowe współlistnienie jest *zaufanie*. Niezbędny element społecznego życia, czynnik warunkujący codzienne ludzkie życie, gdziekolwiek by się ono realizowało.

Ludzką egzystencję cechuje nie tylko to, że jest społeczna, odniesiona do innych, ale także to, że jest aktywnie skierowana ku przyszłości, zmierza – parafrazując Jurgena Habermasa – do „skolonizowania przyszłości”. Ludzie to byty aktywne, istnieją tylko dopóty, dopóki działają. A wszelkie działania, jakie ludzie podejmują, zmierzają do uzyskania efektów przyszłych, następujących po akcie działania. [...] Zaufanie [...] jest nierozzerwalnie związane z działaniem i jest zawsze zorientowane ku przyszłości. Tak więc zaufanie okazuje się kategorią kluczem do zrozumienia społecznej egzystencji ludzi<sup>24</sup>.

Jak zauważa Francis Fukuyama: „zaufanie rodzi się, kiedy wspólnota dzieli ze sobą zespół wartości moralnych, co pozwala na oczekiwanie regularnego i uczciwego postępowania”<sup>25</sup>. Nie jest to zadanie proste, zwłaszcza w konfiguracji wielokulturowości, gdy zbyt łatwo i powszechnie uogólniamy pewne zachowania i zjawiska, tracąc przy tym zaufanie do obcych, budujemy i rozwijamy wzajemną nieufność. Dlatego Piotr Sztompka zwraca uwagę na proces (potrzebę) stawiania się kultury zaufania, który można postrzegać jako swoistą ilustrację szerszego procesu stawiania się społeczeństwa.

Kształtowaniu się społeczeństwa otwartego na różnorodność kulturową, budowaniu kultury zaufania mogą służyć działania codzienne, których znaczenia często sobie nie uświadamiamy, a które czynią powszechne dobro.

Powoli, dzięki codziennemu i często obopólnie korzystnemu obcowaniu z reprezentantami odmiennych kultur, grup etnicznych – czy to turystami, czy kontrahentami, czy emigrantami, czy też z produktami ich aktywności, z obcojęzycznymi szyldami na ulicach, [...], następuje jak to określa John Urry, „oswajanie obcości” i pojawianie się w coraz szerszej skali postawy „codziennego kosmopolityzmu” [...]. „Obcy” mogą się przekształcić w „naszych”, zostać w pełni akceptowani i zasymlowani. Nieznany i niepokojący świat globalny powoli przekształ-

<sup>23</sup> J. NIKITOROWICZ: *Edukacja międzykulturowa*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 1. Red. T. PILCH. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003, s. 938.

<sup>24</sup> P. SZTOMPKA: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2007, s. 12–13.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 386.

ca się w przyjazne „globalne sąsiedztwo”. Wówczas zaufane wzajemne może się odrodzić<sup>26</sup>.

Oprócz wspomnianych form działań, wartości wspomina się o podmiotowości i godności jako prawie do samostanowienia. Znacznie rzadziej w opracowaniach dotyczących tego zakresu tematycznego, odnajdujemy orientację na kształtowanie *odpowiedzialności* – już tylko w wymiarze ludzkiego humanizmu – oraz *szacunku* wobec odmienności i różnorodności. Kategoria ta stosunkowo rzadko pojawia się nie tylko w tym zakresie tematycznym, co być może nie wynika, w to chcę wierzyć, z określonej orientacji lub złej woli, a raczej z braku świadomości jak ważny, w codziennej ludzkiej egzystencji, jest szacunek i jakie konsekwencje indywidualne i społeczne niesie jego brak.

Jeżeli dzisiaj zadbamy, by w konteksty edukacyjne, nie tylko związane z edukacją międzykulturową, w większym zakresie włączyć zagadnienia *podmiotowości, odpowiedzialności, godności, zaufania* i *szacunku* wobec odmienności, to możemy oczekiwać, że przyszłość będzie się jawiła jako bardziej bezpieczna i przyjazna także w obszarze wielokulturowym. Tak być może, ale aby ów efekt osiągnąć, należy nauczyć się postrzegać społeczeństwa, poszczególne grupy etniczne, mniejszości narodowe funkcjonujące w danej przestrzeni jako wspólnoty, jak również w znacznie większym zakresie dopuszczać kulturę i sztukę w formach oddziaływań edukacyjnych.

Pojęcie *wspólnoty* przywołuję tu nie bez przyczyny. Otóż, jak wskazywał Z. Bauman:

[...] wspólnota to przede wszystkim „ciepłe” miejsce, przytulne i wygodne. Jest jak dach, pod którym kryjemy się przed ulewnym deszczem [...]. Tutaj, wewnątrz wspólnoty, możemy się odprężyć – jesteśmy bezpieczni [...] We wspólnocie możemy liczyć na życzliwość. [...] łatwo zatem pojąć, dlaczego słowo „wspólnota” brzmi dobrze. Któż nie chciałby żyć wśród przyjaznych i życzliwych ludzi, którym można zaufać i na których słowach i czynach można polegać? [...] Słowo wspólnota przywodzi na myśl to wszystko za czym tęsknimy i czego nam brakuje, byśmy nabrali pewności i ufności do innych i poczuli się znów bezpiecznie<sup>27</sup>.

Jakkolwiek do pełnej afirmacji wspólnoty z jej konsekwencjami jeszcze droga daleka, to warto podjąć wszelkie działania, w tym edukacyjne, zorientowane na stworzenie wspólnej bezpiecznej przestrzeni dla reprezentantów odmiennych kultur.

Kształtować płaszczyznę pokojowego współistnienia można na wiele sposobów, ja pragnę skupić się na możliwościach, jakie w tym względzie niesie kultura, a dokładniej sztuka.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 396.

<sup>27</sup> Z. BAUMAN: *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2008, s. 6–8.

## Kultura i sztuka jako narzędzie / przestrzeń edukacji

Procesy realizujące się w przestrzeni globalnej – tak było w przeszłości i tak jest obecnie – prowadzą do konfrontacji kultur, stwarzając szansę na twórczą wielozakresową współpracę między społeczeństwami, a tym samym na kreowanie kultury pokoju. Jednocześnie owa konfrontacja może, w sytuacji nacjonalistycznych wzorów zachowań, wadliwej edukacji lub jej braku, stanowić źródło różnorodnych zagrożeń, kryzysów oraz konfliktów w obszarze szeroko pojmowanej kultury, a co jest warunkowane jej zróżnicowaniem i tendencją do dominacji. Nie bez racji Jacques Delors pisał, że kultura jest taką siłą, która zarazem łączy i dzieli narody, a ewentualne konflikty, które mogą się zdarzyć będą raczej efektem uwarunkowań kulturowych niż ekonomicznych czy ideologicznych<sup>28</sup>.

W tym kontekście w perspektywie codziennych problemów zasadne wydają się pytania – „co nam przyniesie XXI wiek? Jak będzie wyglądało w nim życie? Jaka rola w tym stuleciu przypadnie edukacji?”<sup>29</sup>. Trudno tu stawiać jednoznaczne odpowiedzi. Uwagę pragnę raczej skupić na wskazaniu pewnej orientacji / kierunku, który byłby / jest pożądany w działalności edukacyjnej w perspektywie dnia dzisiejszego oraz najbliższych dekad. Warto zatem uświadomić sobie, że w procesach edukacyjnych istotny jest nie tylko podmiot czy obszar tematyczny podlegający usprawnianiu i rozwojowi, ale również czynniki, metody i formy działania, służące pomyślności podejmowanych zabiegów.

Szczególną rolę w oddziaływaniach edukacyjnych i wychowawczych służących budowaniu płaszczyzny pokojowego współistnienia przypisuje się edukacji międzykulturowej, realizującej określone cele, takie jak: „otwartość wobec świata i porozumienie się w skali światowej między ludźmi o różnej rasie, języku, religii, pochodzeniu, tradycji, stylu życia; zaangażowanie na rzecz pokoju, równości, braterstwa i solidarności we własnym kraju jak i na całym świecie. [...] Apeluje się o pozbywanie się poczucia wyższości kulturowej, dialog i negocjacje, wymianę wartości, [...], poszanowanie odmiennych sposobów życia, tolerancję, wyzbywanie się uprzedzeń i stereotypów etnicznych [...]”<sup>30</sup>.

Złożoność omawianej problematyki nakłada na odpowiedzialne środowiska wychowawcze: rodzinę, szkołę, szeroko pojmowane środowisko lokalne z funkcjonującymi w nim instytucjami oraz media obowiązek podejmowania wielostronnych działań służących osiągnięciu wspomnianych celów. Kwestią zasadniczą jest konsolidacja środowisk wyrażająca się we wspólnych projektach, programach czy inicjatywach, będących nie tylko potwierdzeniem, że porozu-

<sup>28</sup> *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*. Red. J. DELORS. Warszawa, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwo UNESCO, 1998.

<sup>29</sup> K. DENEK: *Poza ławką szkolną*. Poznań, Eruditus, 2002, s. 41.

<sup>30</sup> J. NIKITOROWICZ: *Edukacja międzykulturowa*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 1. Red. T. PILCH. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003, s. 940.

mienie jest możliwe na poziomie własnego środowiska, ale stwarza możliwości współpracy w szerszym, odmiennym kulturowo środowisku.

Najsprawniejszą formą edukacji w tym zakresie jest doświadczanie kultury i sztuki różniącej się od rodzimej. „Poznanie kultury obcej jest bowiem działaniem dwukierunkowym, jest okazją do poznania własnej kultury i gotowością do wzajemnej wymiany. W tym kontekście Fred. L. Casmir pisze o budowaniu trzeciej kultury opartej na interakcjach ukierunkowanych na współpracę, nie stwarzających zagrożenia i wzajemnie korzystnych”<sup>31</sup>.

Realizując działania edukacyjne w permanentnym procesie globalizacji, Dominique Maerten zwraca uwagę, że sens globalizacji leży w jej źródłach, a zatem w poszczególnych, różnorodnych kulturach, które tak mocno się przenikają. Zasadniczo warto uczyć się uniwersalności, która w rozumieniu przywołanego autora odnosi się do kilku wytycznych:

- „wprowadzenie w czyn uniwersalizmu opartego na różnorodności [...];
- zagwarantowanie prymatu człowieka i niepodważalności godności ludzkiej [...];
- uczenie się solidarności i dzielenia się [...];
- rehabilitowanie rozumu [...]”<sup>32</sup>.

Nawoływanie do powrotu – przynajmniej w pewnym wymiarze – do źródeł kultury ma swoje istotne uzasadnienie, poznając dobrze idee i przesłanie kultury własnej, łatwiej zrozumiemy, zaakceptujemy i przyjmiemy kulturę inną i obcą. A zatem idea uniwersalizmu, o której wspomina Maerten, prowadzi nie tylko do poznania odmienności kulturowej, ale jest realną szansą zrozumienia globalizacji.

Reprezentanci różnych dziedzin sztuki: Molier, Hugo czy Renoir, są postrzegani przez społeczności różnych narodów i kultur, jako wielkie i znaczące postaci nie dlatego, że są Francuzami, lecz dlatego, że są uniwersalni, ich dzieła są uniwersalne. Maerten uważa, że uniwersalności można się uczyć w kilku obszarach:

- „Uczenie się języków obcych. [...]. Widzenie świata poprzez jego mowę;
- Wymiany naukowe. [...]. Poznanie różnic nie tylko likwiduje lęk przed obcością, ale wzbogaca wewnętrznie;
- Uczenie się światowego obywatelstwa. [...]. W istocie chodzi o problem etyczny, a nie ekonomiczny czy techniczny;
- »Rozbrojenie treści«. [...], polega na nauczaniu historii, włączywszy inny niż narodowy punkt widzenia, poznając narodową historię sąsiednich państw, a także ich literaturę, tradycje kulturowe, które w programach nauczania są w znacznym stopniu ukryte;

<sup>31</sup> Ibidem, s. 939.

<sup>32</sup> D. MAERTEN: *Globalizacja i edukacja. Szansa czy zagrożenia?* W: *Szkoła wobec społecznych i kulturowych wyzwań globalizacji*. Red. W. Kojas przy współudziale Ł. Dawid. Cieszyn, Uniwersytet Śląski – Filia w Cieszynie, 2003, s. 52–53.



- Nauczanie ekumenizmu i współistnienia wielu kultur. [...]. Kiedy doświadczenie spotkania w Asyżu wraca nawet w czasie przerwy między lekcjami, oznacza to, że globalizacja postępuje, a człowiek wygrywa<sup>33</sup>.

Wspomniane propozycje sprowadzają się zasadniczo do uświadomienia ko-  
rzyści jakie może przynieść poznanie, wiedza, zrozumienie i szacunek wobec od-  
mienności kulturowej oraz świadomość nieprzewidywalnych negatywnych kon-  
sekwencji w sytuacji wrogości, niechęci, braku szacunku i zaniechania wszelkich  
form aktywności zorientowanych na poznanie. Obszarem, który w znakomity  
sposób wzbogaca i dopełnia edukację w tym zakresie jest kultura, a dokład-  
niej poszczególne dziedziny sztuki, które poprzez swoje dzieła, jak stwierdził  
J. Beuys, rzeźbią i modelują rzeczywistość.

Funkcjonując w określonym czasie i rzeczywistości, nasze działania zorien-  
towane są na poszukiwanie dróg prowadzących do stabilności, pokoju i bezpie-  
czeństwa. Jak zauważa Jerzy Modrzewski, człowiek pragnący szczęścia, działający  
w emocjach, świadomy powinności moralnych: „usytuowany w znacznej mierze  
poza granicami empirii i rozumienia życia, spogląda ku *sztuce i estetyce*”<sup>34</sup>. Po-  
jawia się nadzieja, że sztuka pomoże nauce, ale też bezpośrednio człowiekowi.  
Odwołując się do refleksji wspomnianego Autora dotyczących wzajemności *na-  
uki i sztuki* można sądzić, że nauka nie pojmuje do końca sztuki, a i sztuka funk-  
cjonując poza naukowo uporządkowanymi teoriami i obszarami nie podejmuje  
wysiłku jej zrozumienia. „Śpiew, taniec i gra na flecie, rzeźba i architektura, opo-  
wiadanie i dramat tkwią głęboko w historii rodzaju ludzkiego i że to wszystko  
jest sztuką, jest mądrym odkryciem teorii”<sup>35</sup>.

Należy pamiętać, że sztuka posiada nie tylko wymiar artystyczny, ale także  
społeczny. „Zainteresowanie sztuką jako specyficzną formą aktywności człowie-  
ka [...] ujmując sztukę jako zjawisko w pełni społeczne datuje się na przełom  
XIX i XX wieku. [...] »Sztuka nie jest sublimacją życia społecznego, ale też nie  
jest jego marginesem. [...] Sztuka jest ze swej istoty społeczną, tak jak społecz-  
stwa są z istoty rzeczy współkształtowane [...] przez swoje wytwory sztuki«”<sup>36</sup>.

W wielości funkcji, jakie pełnią poszczególne dziedziny sztuki, należy do-  
strzec i podkreślić funkcję modelowania wartości społecznych oraz funkcję  
kształtowania więzi społecznych, czyli priorytetowych w kontekście podjętego  
tematu. Konstruowanie wartości, pozytywnych więzi społecznych wynika z po-  
zytywnej komunikacji właściwej formy języka, którym się społeczności posłu-  
gują. W tym zakresie istotne znaczenie ma uniwersalność i czytelność przekazu

<sup>33</sup> Ibidem, s. 53–54.

<sup>34</sup> J. MODRZEWSKI: *Studia i szkice socjopedagogiczne. Aktualia*. Poznań, Wydawnictwo Uni-  
wersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011, s. 43.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>36</sup> T. WILK: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezen-  
tantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*. Katowice,  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010, s. 61.

zorientowana na zrozumienie i porozumienie. W obszarze prezentowanych treści można przyznać za J. Dewey, że „sztuka jest najbardziej uniwersalną formą języka, najbardziej uniwersalną i wolną formą komunikacji”<sup>37</sup>. Wspomniana komunikacja może realizować się w różnych przestrzeniach i konfiguracjach, ważne, by była mądra i odpowiedzialna. Edukacja i komunikacja realizowana w środowisku rodzinnym i szkolnym nie zawsze wykorzystuje, a także angażuje istniejące możliwości, które usprawniłyby wspomniane procesy i uczyniłyby je bardziej pożytecznymi w praktyce. Słusznie, już w XIX wieku, Adam Mickiewicz zauważał niedostatki ówczesnej edukacji:

Dziś, nowym zwyczajem,  
My na naukę młodzież do stolicy dajem,  
I nie przeczym, że nasi synowie i wnuki  
Mają od starych więcej książkowej nauki;  
Ale co dzień postrzegam, jak młódź cierpi na tem,  
Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem<sup>38</sup>.

Ta w pełni aktualna refleksja, mimo upływu czasu, ukazuje i dzisiaj ów deficyt, który należy uzupełnić.

Uwzględniając poczynione refleksje, uważam, że dobrym przykładem owych szkół uczących – jak twierdził Mickiewicz – żyć z ludźmi i światem, jest sztuka będąca nie tylko wartością artystyczną, ale narzędziem służącym zdobywaniu wiedzy.

W konfiguracji dziedzin sztuki przyczyniających się do oswojenia i edukacji odmienności, miejsce znaczące zajmuje sztuka teatralna. Jej rolę i nieprzemijające znaczenie potwierdza Jean Duvignaud: „[...] twórczość teatralna wydaje się związana z zachowaniem równowagi między strukturą społeczną a spontanicznością, między archaicznymi nakazami a wolnością, między tradycyjnymi systemami wartości – które, mimo iż nadal uznawane przez jednostki, stały się nietypowe – a dynamiką współczesnego życia”<sup>39</sup>. Uniwersalność teatru wynika z jego umiejętności reagowania na otaczającą rzeczywistość, chęci pełnego uczestnictwa, towarzyszenia człowiekowi w jego codziennym życiu, oraz odpowiedzi na pojawiające się potrzeby społeczne.

Nie bez przyczyny Józef Szajna tekst Orędzia na Międzynarodowy Dzień Teatru w 2007 roku zatytułował *Teatr: Nadzieja na pojednanie*, zauważając wielką moc sztuki, która zmniejsza dystans pomiędzy wiedzą a nieznanym. Swoje przesłanie dedykował nie tylko ludziom teatru – twórcom, ale też publiczności, całemu społeczeństwu, reprezentantom wszystkich narodów i kultur.

<sup>37</sup> T. GADACZ: *Historia filozofii XX wieku*. T. 1. Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2009, s. 338.

<sup>38</sup> A. MICKIEWICZ: *Pan Tadeusz. Księga Pierwsza. Gospodarstwo*. Warszawa, Czytelnik, 1955, s. 19–20.

<sup>39</sup> A. HAUSBRANDT: *Teatr w społeczeństwie*. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1983, s. 10.

W zakończeniu przesłania czytamy: „Tu, w teatrze, będziemy wznosić GÓRĘ NADZIEI na pojednanie WSCHODU z ZACHODEM, bo wszyscy jesteśmy mieszkańcami tego samego globu. Za losy świata wspólnie jesteśmy odpowiedzialni. I niech tak pozostanie. Czy ktoś tego słucha?”<sup>40</sup>.

W 2010 roku na łamach francuskiego „Le Monde” Peter Brook, odnosząc się do swojego spektaklu *Eleven and Twelve* (11 i 12), który w 2010 roku inaugurował prowadzony przez Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu projekt „Masters in Residence”, ukazuje, jak drobna różnica zdań może doprowadzić do konfliktu. W świecie pełnym nienawiści tak ważna jest edukacja do tolerancji, o czym naucza główny bohater. P. Brook jest świadomy, że: „Akt teatralny nie może wpłynąć na świat polityki. Ale teatr pozwala nam otworzyć się na coś wykraczającego ponad codzienne okropności, pozwala umocnić coś pozytywnego w każdym z nas”<sup>41</sup>.

Zmieniają się nurty i mody, ale jest pewna stała wartość w sztuce teatralnej, to chęć partycypacji w życiu społecznym. Rozwijający się systematycznie nurt teatru społecznego w kolejnych epokach, latach reagował na najbardziej istotne społecznie kwestie problemowe, w dobie obecnej są to między innymi zagadnienia dotyczące mniejszości społecznych i narodowych, kondycji współczesnej demokracji, ilustrując w spektaklach obraz ludzkiej cywilizacji XXI wieku. Potwierdzeniem zainteresowania twórców teatralnych wspomnianymi kwestiami jest fakt, że edycje najważniejszych międzynarodowych festiwali w ostatniej dekadzie, odbywały się pod hasłem wielokulturowości i potrzeby edukacji w tym zakresie: Festiwal Teatralny Dialog we Wrocławiu, Festiwal Teatralny w Awinionie; Asia Europe Mediations – Poznań; Międzynarodowy Festiwal Teatralny *Miasto* – Legnica; Maltafestiwal Poznań – edycja *Wykluczeni*; Interpretacje, Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserskiej, Katowice; Festiwal Łódź Czterech Kultur; Ogólnopolski Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych; Festiwal Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej „Dwa Teatry – Sopot”. Prezentowane w ramach przywołanych spotkań teatralnych spektakle były niejako regulatorem postaw i relacji społecznych.

Wspólna tematyka: odmiennność, obcość, lęk, niepewność miała stworzyć europejskiej widowni perspektywę poznania sposobów postrzegania świata, dostrzegania problemów mniejszości narodowych, reprezentowanych przez przedstawicieli niekiedy bardzo odmiennych kultur, którym na co dzień przyszło wspólnie żyć w Europie.

Podkreślając rolę kultury i sztuki w codzienności społecznej, warto przywołać słowa Zygmunta Baumana, wypowiedziane w czasie wystąpienia inauguracyjnego Europejskiego Kongresu Kultury Wrocław 2011. Stwierdził on mianowicie że kultura / sztuka jest sojusznikiem współczesności. Tylko czy my chcemy być sojusznikiem sztuki?

<sup>40</sup> J. SZAJNA: *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru – 27 marca 2007*. ITI 2007.

<sup>41</sup> A. KYZIOŁ: *Mistrzowie rezydenci*. „Polityka” 2010, nr 4, s. 47.

Jednak nie tylko teatr podejmuje próbę aktywnego włączenia się w wielostronny proces edukacyjny. W programie tegorocznego Festiwalu w Awinionie, nie po raz pierwszy pojawiają się projekty taneczne, diagnozujące szanse międzykulturowego dialogu z wykorzystaniem wspólnego wszystkim ludziom języka ciała.

Ukazywanie odmienności, to obszar, którym zainteresowali się również plastycy. Nawiązując w tym miejscu do wystawy, zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, zatytułowanej „Bestiariusz krakowski. My i Oni. Zawila historia odmienności”. Ta szeroka panorama historyczna od średniowiecza do współczesności, to nie tylko element pewnej poprawności, to raczej chęć wzbudzenia we współczesnym społeczeństwie potrzeby akceptacji odmienności<sup>42</sup>.

Różnorodność kulturowa jest też przestrzenią zainteresowań muzyków, literatów czy filmowców, tworzących dzieła inspirowane odmiennością kulturową lub prezentujący rodzimą sztukę w innych i obcych kulturowo środowiskach. Michał Anioł twierdził, że w sztuce nie wystarczą wrażliwość i wyobraźnia, potrzebna jest również odpowiedzialność, za kształt dzieła, estetykę oraz jego przesłanie. Owo przesłanie, znaczenie i siłę sztuki modelującą społeczne funkcjonowanie – w perspektywie globalnej i lokalnej – dostrzegał, przypisując jej szczególną rolę *rzeźby społecznej*, także J. Beuys, a także P. Picasso pisząc w ubiegłym stuleciu: „Nie, malarstwo nie jest po to, by zdobić mieszkania. Sztuka ma sens, gdy staje się czytelnym komunikatem”<sup>43</sup>.

## Refleksje końcowe

Francuski socjolog Alain Touraine w swej książce „Après la crise” pisze: „la société n'existe plus!» – społeczeństwo już nie istnieje – jeśli rozumieć je jako całość [...]. Indywidualną i zbiorową tożsamość określa dziś kultura. [...] Touraine przekonuje, że w społeczeństwie postspołecznym kultura staje się przestrzenią o strategicznym znaczeniu<sup>44</sup>. Współcześnie nie wystarczy już wyrównanie ekonomicznych dysproporcji pomiędzy społecznościami, równie ważna jest akceptacja tożsamości i odmienności w sferze kultury. „Kultura stała się obszarem wielkiego społecznego eksperymentu, polegającego na wynajdywaniu nowych form partycypacji w rozwiązywaniu problemów (nie tylko w dziedzinie kultury). [...] Zygmunt Bauman twierdzi, że nadszedł czas »państwa kulturalnego«, które

<sup>42</sup> P. SARZYŃSKI: *Bestiariusz krakowski*. „Polityka” 2011, nr 14, s. 79.

<sup>43</sup> M. GOLKA: *Socjologia kultury*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, 2007, s. 294.

<sup>44</sup> E. BENDYK: *Dziel (się) i twórz*. „Polityka” 2011, nr 15, s. 87.

umiejętnie wspiera to, co w dzisiejszej dynamicznie zmieniającej się kulturze jest najcenniejsze – ducha uczestnictwa i twórczej aktywności, tak niezbędnych we wszystkich sferach życia [...]”<sup>45</sup>.

Z kolei Wojciech J. Burszta odnosząc się do wizji świata przedstawionej w książkach Gary Shteyngart’a pisze: „Wielokulturowość, będąca na ustach wszystkich, jawi się jedynie jako ideologiczny werniks, który przykrywa bardziej wstydlive i odwieczne [...] dramaty i konsekwentnie realizowane plany pewnej monokultury, jaką jest dzisiejszy kapitalizm”<sup>46</sup>. Zapewne sposób postrzegania wielokulturowości, wszelkich działań ukierunkowanych na jej akceptację przywołany za W.J. Bursztą nie jest odosobniony, ale czy tym bardziej nie wymaga refleksji i namysłu nad naszymi indywidualnymi i społecznymi postawami wobec *odmienności*?

Na fresku skierniewickiego dworca kolejowego widnieje „moskiewski pomnik robotnika i kołchoźnicy” z podpisem „Kultura i sztuka – to najwspanialszy środek zbliżenia między narodami”<sup>47</sup>. Warto w to nie tylko uwierzyć, ale także zastosować w praktyce.

## Bibliografia

- BAUMAN Z.: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie, 2011.
- BAUMAN Z.: *Globalizacja*. Warszawa, PIW, 2000.
- BAUMAN Z.: *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa, Narodowy Instytut Audiowizualny, 2011.
- BAUMAN Z.: *Nowy nieład światowy*. Rozmowa z Jackiem Żakowskim. „Polityka” 2010, nr 51.
- BAUMAN Z.: *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2008.
- BENDYK E.: *Dziel (się) i twórz*. „Polityka” 2011, nr 15.
- BURSZTA W.J.: *Miłość w czasach aparatów*. „Polityka” 2011, nr 22.
- DENEK K.: *Ku dobrej edukacji*. Toruń–Leszno, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2005.
- DENEK K.: *Poza ławką szkolną*. Poznań, Eruditus, 2002.
- Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*. Red. J. DELORS. Warszawa, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwo UNESCO, 1998.
- GADACZ T.: *Historia filozofii XX wieku*. T 1, Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2009.
- GADACZ T.: *Historia filozofii XX wieku*. T 2, Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2009.
- GADACZ T.: *Iść po ziemi i po niebie*. Rozmowa z Jackiem Żakowskim. „Polityka” 2011, nr 17.
- GOLKA M.: *Socjologia kultury*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, 2007.
- HAUSBRANDT A.: *Teatr w społeczeństwie*. Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1983.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> W.J. BURSZTA: *Miłość w czasach aparatów*. „Polityka” 2011, nr 22, s. 91.

<sup>47</sup> M. HENSLE: *Kędy wiedzie wiedzenia*. „Polityka” 2011, nr 31, s. 60.

- HENZLER M.: *Kędy wiedzie wiedenka*. „Polityka” 2011, nr 31.
- HUNTINGTON S.P.: *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa, Wydawnictwo Literackie MUZA, 1997.
- KYZIOŁ A.: *Mistrzowie rezydenci*. „Polityka” 2010, nr 4.
- MAERTEN D.: *Globalizacja i edukacja. Szansa czy zagrożenia?* W: *Szkoła wobec społecznych i kulturowych wyzwań globalizacji*. Red. W. Kojs przy współudziale Ł. DAWID. Cieszyn, Uniwersytet Śląski Filia w Cieszynie, 2003.
- MEŁOSIK Z., SZKUDLAREK T.: *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2003.
- MODRZEWSKI J.: *Studia i szkice socjopedagogiczne. Aktualia*. Poznań, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2011.
- NIKITOROWICZ J.: *Edukacja międzykulturowa*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 1. Red. T. PILCH. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2003.
- NIKITOROWICZ J.: *Wielokulturowość*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. T. 7. Red. T. PILCH. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, 2008.
- PILCH T.: *Refleksje wokół „modernizacji” edukacji*. W: *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society*. Red. E. SYREK. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- RADZIEWICZ-WINNICKI A.: *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008.
- SARTRE J.-P.: *Dramaty. Muchy; Przy drzwiach zamkniętych; Ladacznica z zasadami; Niekrasow*. Warszawa, PIW, 1956.
- SARZYŃSKI P.: *Bestiariusz krakowski*. „Polityka” 2011, nr 14.
- SZAJNA J.: *Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru – 27 marca 2007*. ITI 2007.
- SZTOMPKA P.: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków, Wydawnictwo „Znak”, 2007.
- WILK T.: *Szkoła jako instytucja, przestrzeń, misja, wartość, zadanie, możliwości, instrument..., czyli o potrzebie tworzenia szkoły zorientowanej na przyszłość. Kultura i sztuka jako źródła wsparcia i rozwoju*. W: *Współczesna szkoła w następstwie przemian społeczno-kulturowych. Studia i refleksje socjopedagogiczne*. Red. A. RZYMĘŁKA-FRĄCKIEWICZ. Toruń, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2014.
- WILK T.: *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.